

Karwan, Sibir

Jak zabić nienawiść
Co trawi jak kwasy
I każdy ma w sobie na bloku ją
Lecimy wkurwieni jak Bohun, ziom
Tej zimy spojrzenia są, no bo z lodu są
Wiem, chcesz nie myśleć
Nie wyjdzie jak Verde już nigdy to
Wiem czemu płaczesz
Bo nie chciałaś zrobić tego nigdy, co?

Czasem coś łapie mnie w kłacie
Gdy mijam twój blok
Zarywa się strop
Nic nie może przecież wiecznie trwać
Jak Anna Jantar, wspominam jej głos

Przewiń to wideo ciut do tyłu
Nie widzę niczego oprócz pyłu
Który pozostawił ten dylizans
Wtedy gdy obrałaś ten azymut
Gdy idę po gruzach,
To nie widzę ludzi w ludziach
Ale same zajebane klony
Jak doli chcą cie do niewoli jak oni
A ja tylko przed tym chciałem cię ochronić
Nie wiem jak polubić ludzi, którym cele wymierzają lajki
Kalki, lalki barbie,
Wszyscy chcą ci wmówić, jebac ten cały romantyzm
Konsumować życie, jakby to był jakiś sandwicz

Karwan to król życia rex vivendi, szczerzy zęby znów
Tu moja fabryka snu mieli mendy te na strzępy
Lecę na żywioł
Dzisiaj szukaj mnie wśród konstelacji
To najlepsze akcje, najlepszych akcji
Jakbyś oglądał highlight-sy
Karwan to król życia rex vivendi, szczerzy zęby znów
Tu moja fabryka snu mieli mendy te na strzępy
Lecę na żywioł
Dzisiaj szukaj mnie wśród konstelacji
To najlepsze akcje, najlepszych akcji
Jakbyś oglądał highlight-sy

Czasem idę miastem
Widzę młodych biznesmanów
Przez witryny Coffee haven
A po drugiej stronie głodnych bejów
Którzy całe życie śpią pod gołym niebem
Jestem gdzieś pomiędzy
Komentuje to jak ... mecz w Eleven
Każdy dzień to szczebel który prowadzi do
Szczerze kurwa nie wiem
Religia to miłość
Reszta to spoiwo pomiędzy tym co jest, a tym co było wcześniej

Nie wszystko jest pewne i to piękne
Wczoraj byłem w piekle, dzisiaj wbijam se do fauny
I robimy szybko banger
Karwi to jest self-made
Ale gdyby nie ci ludzie obok to bym pewnie zdechł, wiem
Ej, ludzi bez marzeń tu gdzie mieszkam jest tylu że hej
Jak nawiną Eis,
Mówią że nie ma ucieczki z osiedla,
Niech wiedzą jest!

wystarczy przejść dalej niż sięga wzrok ślepcy
Ubieraj się dzieciaku i leć!

Karwan to król życia rex vivendi, szczerzy zęby znów
Tu moja fabryka snu mieli mendy te na strzępy
Lecę na żywioł
Dziś szukaj mnie wśród konstelacji
To najlepsze akcje, najlepszych akcji
Jakbyś oglądał highlight-sy
Karwan to król życia rex vivendi, szczerzy zęby znów
Tu moja fabryka snu mieli mendy te na strzępy
Lecę na żywioł
Dziś szukaj mnie wśród konstelacji
To najlepsze akcje, najlepszych akcji
Jakbyś oglądał highlight-sy